Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XIII Dnia 15 stycznia 1937 r. Nr 2

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Pawia L. 3. I. p. m. 5. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją. Bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść nru 2:

WANIEWICZ EDWARD
em. radca ministerialny

O sprawiedliwość społeczną... i rzetelne rozrachunki

(Do P. Posłów i Senatorów)

Nie ulega wątpliwości, że my — „Galicjanie" — urzędnicy z zawodu, odegraliśmy poważną rolę w stawianiu zrębów polskiej państwowości, a następnie w organizacji naszej administracji państwowej, szkolnictwa, urzędnictwa itd. Cechą naszą, nie powiem dodatnią, jest zbytnia skromność; ona też jest powodem, że w obronie praw naszych nie idziemy właściwą drogą.

Kto miał spolonizować urzędy zaborcze?

Kto wprowadził polski język do szkół naszych w b. Galicji, do samorządu, sądownictwa itd.? Czesi czy Niemcy?

Kto rozbudował ówczesne świetne urządzenia społeczne, szkolnictwo, komunikacje, drogi, koleje żelazne, ochronę społeczną? Komu zawdzięcza ludność naszego kraju rozwój narodowy i gospodarczy?

Kto ochraniał i strzegł, jak oka w głowie i oddał Polsce majątek narodowy: domeny państwowe i komunalne, rolne i leśne, kopalnie, budynki i urządzenia państwowe i komunalne, kolejnictwo, telefony, telegrafy, ba ekwipunek wojskowy i uzbrojenie?

Kto tkwił w społecznej działalności?

Kto ochraniał działaczy na polu społecznym i państwowym na rzecz Polski, już w czasie zaborów?

Kto ewakuował ruchomy majątek narodowy i państwowy z osobistym narażeniem?

Kto ochraniał, strzegł i oddał Polsce poważne zasoby kasowe państwowe, wojskowe, samorządowe, kolejowe itd.?

Gdzie powstały Legiony Polskie?

Kto dał wówczas rekruta i oficerów?

Kto musztrował, zaprawiał i ochraniał te kadry przyszłej armii polskiej?

Kto w „galicyjskich" pułkach austriackich wykładał historię i geografię polską?

Kto uczył tu braci analfabetów czytać, pisać i rachować? Kto uświadamiał ich narodowo?

Kto w odradzającej się Polsce pierwszy zrzucił pęta niewoli?

Kto organizował polski aparat państwowy?

Kto tchnął wiedzę zawodową i kulturę pracy w techniczny aparat państwowy polski?

Kto organizował szkolnictwo, sądownictwo, kolejnictwo itd. itd.?

Kto nie liczył się ani z czasem, ani osobistą swobodą, czy wygodą? Kto żadnych nie szukał widoków osobistych?

Wszystko to trzeba było wywalczyć w trudzie i znoju szarej, codziennej pracy. Dzięki tej właśnie pracy wszystkie urzędy: państwowe, samorządowe; sądownictwo, szkolnictwo, kolejnictwo itd. przeszły w nasze ręce. Dzięki temu właśnie mogliśmy jawnie już bronić potrzeb Narodu, w którego narodowym, społecznym i gospodarczym uświadamianiu nie ustawaliśmy. Naród znajdował też zawsze u nas zrozumienie swych potrzeb i opiekę. Celem naszym zawsze i wszędzie była: **WOLNA, NIEPODLEGŁA, MOCARNA POLSKA**. Nie uznawaliśmy już wówczas żadnych innych dążności, żadnej innej idei. Uposażenie nasze służbowe pobieraliśmy nie z pieniądza austriackiego, lecz z grosza „galicyjskiego" podatnika. Byliśmy za tym w całej pełni urzędnikami tego Narodu, a nie sługami zaborcy. Czyż dziś — gdyby nie ta prawda — mielibyśmy moralne i rzeczowe podstawy do żądania wypłaty emerytur z grosza polskiego podatnika? A czyż emerytury te nie tylko wypracowaliśmy sobie, ale także i opłacili? Jesteśmy za tym **PEŁNOPRAWNYMI EMERYTAMI PAŃSTWOWYHI**, posiwiałymi w narodowej służbie. Nie masz praw bez rzetelnego spełnienia powinności. **Kto zatym nas broni, spełnia obywatelski swój obowiązek, broni praworządności, broni inwalidów narodowej pracy**, a jest to elementarną powinnością każdego Polaka. Jeśli jest w wolnej dziś Polsce ktoś, kto tego nie rozumie lub może nie chce rozumieć, to jest to hańbiąca ignorancja, niezrozumiała może indolencja, ale to kwestia morału takiego osobnika. Bólem bólów jest to, że my emeryci, musimy to takim osobnikom przypominać.

My emeryci zaoraliśmy te odłogi, na których dziś kwitnie ów cudowny kwiat, któremu na imię **Wolność**. My pierwsi stawialiśmy cegiełki pod mocarny ów zrąb, któremu na imię **Polska!**

W tej to najwyższej, twardej a nieustępliwej i źle płatnej narodowej służbie wypracowaliśmy sobie i dobrze opłacili emerytury państwowe. Polska jest zatym **NASZYM DŁUŻNIKIEM** i to nie tylko moralnym, ale i rzeczowym. Prawa te nasze oparte są na prawie publicznym, na moralności i uczciwości publicznej i na międzynarodowych umowach. Wywiązanie się z tych ku nam zobowiązań to postulat moralności i rzetelności, to postulat obywatelskich swobód i wolności. Państwo musi być przede wszystkim rzetelnym partnerem i uczciwym płatnikiem, jeśli skutecznie spełnić chce zasadniczy postulat suwerenności, jakim jest: praworządność i wymiar sprawiedliwości. **Emerytury nasze wypłacane być nam muszą w takiej wysokości w jakiej je opłaciliśmy** i wysłużyli. W tej też wysokości i bez żadnych potrąceń zagwarantowała nam je POLSKA USTAWA EMERYTALNA z 1923 r. Nie jesteśmy zwolennikami wytaczania praw naszych przed forum międzynarodowe, bo wierzymy w sprawiedliwość Ojczyzny. Świętości praw dobrze, uczciwie i wysiłkiem całego ofiarnego ży-

GABINET DENTYSTYCZNY

urządzony według najnowszych wymogów dla pracowników państwowych, emerytów i ich rodzin oraz wdów i sierot

w gmachu województwa, ul. Basztowa L. 22, w parterze na prawo drzwi Nr. 12.

Tamże diatermia, lampy kwarcowe, oraz sollux, od godziny 9-tej do 15-tej

według ordynacji państwowej pomocy lekarskiej.

Godziny ordynacyjne lekarza dentysty od 11·30 — 13·30, a we wtorki i czwartki od 16 — 18.

Samopomoc urzędnicza.

wota nabytych i dobrze opłaconych nikomu bezkarnie łamać nie wolno, byłoby to przecież zaprzeczeniem samego prawa i konstytucji.

Zasada praworządności: „lex retro non agit" może być niewygodną dla żonglerów pojęć prawnych, niemniej pozostanie zawsze podstawą prawną wszystkich kulturalnych narodów.

Przywrócenie pełni praw pełnoprawnym emerytom to nie tylko kwestja praworządności, ale i przede wszystkim kwestia natury społecznej i socjalnej. Z tych też powodów sprawy te szeroko poruszane są tak w Sejmie jak i w Senacie, jak niemniej w prasie wszystkich kierunków i życiu codziennym. **Nie poruszono tylko kwestii tych emerytów, którzy pełni praw nie posiadają.**

Wśród dwustotysięcznej masy emerytów państwowych mamy takich, którzy: 1) posiadają **PEŁNIĘ PRAW EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH** i takich emerytów, którzy 2) pełni praw emerytów państwowych **NIE POSIADAJĄ.**

Pierwsi, w sumie kilku zaledwie tysięcy, to ci, którzy w całej pełni uczynili zadość warunkom i istocie emerytury, czyli państwowemu ubezpieczeniu na starość, bo wśród narodu i dla narodu pracowali i w ciągu całej tej pracy opłacili składki emerytalne. Tych to emerytów państwowych Polska jest dłużnikiem, ma też:

a) zobowiązania formalne i

b) zobowiązania rzeczowe z tytułu opłat i pracy tychże emerytów, wypływające. Są to ciężary o decydującym znaczeniu, kładące się na naszym życiu państwowym i społecznym. Naruszenie tych praw i zobowiązań to naruszenie praworządności, to podterwowanie autorytetu nawewnątrz i nazewnątrz, to poważna przeszkoda w konsolidacji społeczeństwa o antyspołecznym i apolitycznym znaczeniu, to poderwanie powagi i mocarstwowego stanowiska Polski wobec własnego społeczeństwa i wobec zagranicy. Na ten temat nie wolno filozofować.

Prosta też lojalność do podatnika wymaga, by kredyty dla tych emerytów, którzy posiadają pełnię praw emerytów państwowych, figurowały w budżecie

pod pozycją a) działu emerytur państwowych, natomiast

pod pozycją b) tegoż działu figurować winny kredyty dla tych emerytów, w sumie stu kilkudziesięciu tysięcy, którzy **NIE POSIADAJĄ PEŁNI PRAW EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH.** W stosunku do tych mas egzystuje bowiem tylko wielkoduszny dar z łaski. Oni to zagrażają dziś poważnie racjonalnej gospodarce społecznej i państwowej. Z tych też powodów kredyty na zaopatrzenia dla tych emerytów oddzielone być winny od kredytów na wysłużone i opłacone emerytury. Te masy emerytów to ci, którzy korzystają z zaliczenia **t. zw. pracy zawodowej,** nie mającej nieraz nic wspólnego z pracą dla narodu; nie wnieśli oni też opłat emerytalnych za zaliczone im lata tej pracy. Emeryci ci nie uczynili zadość warunkom i istocie emerytury, czyli państwowego ubezpieczenia. Czyż dziwić się dziś będziemy, że nie starczy na wypłaty pełnych, wysłużonych i opłaconych emerytur? Polska nie ma do tych emerytów żadnych zobowiązań rzeczowych. Emeryci ci pobierają jałmużny z grosza podatnika. Jeśli byli „zaborczy" pómocnicy kancelaryjni, którzy w czasie tej byłej swej pracy nie wpłacili składek emerytalnych, zgodnie z celowym i racjonalnym przepisem polskiej ustawy emerytalnej, musieli wpłacić dodatkowo za cały zaliczony im czas tej pracy, opłaty emerytalne w wysokości ostatnio w polskiej służbie państwowej posiadanej grupy uposażenia i to ze składanymi odsetkami za cały ten czas wstecz, to w konsekwencji **wypłatę zaopatrzeń emerytalnych tym wszystkim, którzy korzystają dziś z zaliczonej pracy zawodowej, uzależnić należy od spełnienia takiego samego warunku.** Tego wymaga racjonalna i celowa gospodarka fiskalna i społeczna, to postulat praworządności, tego oczekuje społeczeństwo i to są **CELOWE i WŁAŚCIWE KONIECZNOŚCI PAŃSTWOWE.** Naruszenie tych wskazań i konieczności natury gospodarczej i fiskalnej podrywa autorytet Państwa w kierunku konsolidacji społeczeństwa i współpracy z rządem. Współpraca ta to postulat mocarstwowości Państwa nawewnątrz i zewnątrz. Wypłata emerytur bez opłat składek emerytalnych osłabia zasoby Państwa, broń i ramię Narodu wobec zagranicy. Popatrzmy na wschód i zachód, przypatrzmy się zbrojeniom naszych sąsiadów, liczebnie siedmiokrotnie nas przewyższających — mogącym nas każdej chwili zalać, nawet bez broni — zważmy jak wygląda nasz stosunek uzbrojenia do tych kilkuset milionowych mas, uzbrojonych po zęby, a zrozumiemy czy wolno nam bodaj grosz jeden wydać niecelowo. Czy narażanie naszego podatnika na jałmużny dla tych mas dzisiejszych emerytów państwowych z zaliczenia im pracy zawodowej leży w interesie Narodu i celowego dysponowania groszem podatnika?

Jakież wskazania wyciągnąć należy dla celowej gospodarki państwowej i społecznej?

1) Zaprzestać przenoszenia na emeryturę przed wysłużeniem pełnych CONAJMNIEJ 35-ciu lat w czynnej państwowej służbie.

2) Powołać do czynnej służby tych wszystkich emerytów, którzy tej powinności służby dla Narodu nie uczynili zadość w pełni.

3) Wypłatę emerytur uzależnić od wysokości złożonych opłat emerytalnych i za to tylko lata, za które opłaty te wniesiono.

4) Urzędnik, który dopuścił się jakiegoś przekroczenia, lub niecelowo wydysponował bodaj 5 (wyraźnie pięć) złotych z grosza podatnika, ponieść winien odpowiedzialność: karną, dyscyplinarną i cywilną; urzędnik natomiast, który uczciwie, rzetelnie i wiernie pełni swe obowiązki, winien cieszyć się opieką Państwa.

Oto elementarne „konieczności państwowe" i racjonalne względy na „dobro służby". Podstawą kultury, dobrobytu i wolności to:

„SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA
i RZETELNE ROZRACHUNKI".

Zobacz Warszawo

jak pracowali — „zaborczy urzędnicy" dla Polski

Mamy przed sobą dyplom, ofiarowany przez ludność powiatu mieleckiego staroście ś. p. Janowi **Tyrowiczowi,** który umarł w nędzy w swej Ojczyźnie.

J. Wielmożny Panie Starosto!

Powołany do sterowania nawą administracyjną naszego powiatu, okazałeś się Panie Starosto życzliwym orędownikiem, szczerym opiekunem, troskliwym ojcem włościaństwa tutejszego powiatu. Przymioty zajaśniały pełnym blaskiem przede wszystkim **w dniach ciężkich i niepewnych a mających rozstrzygnąć o losie Polski,** w których włościanie tutejsi przeżyli i przeżywają chwile tak wstrząsające.

Zasługi niespożyte zapewniły Ci Panie Starosto pamięć i wdzięczność powiatu, zjednały Ci wszystkich za Twe dobre i wrażliwe serce, sprawiedliwość i wyrozumiałość obok nad siły wytężonej pracy.

Wiedziałeś, że akcja opieki nad włościaninem ma bardzo obszerne pole do działania, potrzeby są wielkie, wielką też musi być i pomoc. Sercem i wolą ogrzałeś w ciągłej z nami styczności ducha naszego, a świadomość, iż stoisz na straży potrzeb naszych, mnoży nasze siły i dodaje nam otuchy.

Zasada wypełniania obowiązków dla dobra mieszkańców powiatu była Ci p. Starosto zawsze i wszędzie miarodajną, ale gdy grozi niebezpieczeństwo, w chwilach, gdy zegar świata wybija godziny niesłychanej donioslości, — zrozumiałeś i słusznie domagałeś się od siebie i od każdego podwójnej czujności, największej sumienności w wypełnianiu obowiązków, jakie obecna chwila nakazuje.

Uwzględniając spustoszenia spowodowane wojną w wielu miejscach naszego powiatu, o ile sił starczy, wziąłeś w pewną i silną rękę zabezpieczenie fizycznego bytu ludu naszego w powiecie, bo zrozumiałeś, że trzeba odbudować całe życie narodowe, a przede wszystkim jego materialne podstawy. Odczułeś, że zmarniał długoletni ciężką pracą zaoszczędzony dorobek, materialny dorobek powiatu i dołożyłeś starań, aby pospieszyć z pomocą, radą i czynem, sercem i umysłem, zrozumiałeś, że trzeba żyć, że nie czas róż żałować, kiedy lasy płoną, że zabezpieczenie jutrzejszej wegetacji jest nieodzowne, że zachwiało się straszliwie, jeżeli nie runęło nasze rolnictwo.

Jak panie Starosto dobro publiczne leży Ci na sercu, możemy ocenić my włościanie, którzy osobiście z Tobą się stykamy. Nazwisko twoje wymawiamy zawsze i bez wyjątku z szacunkiem i z tą serdecznością i wdzięcznością, jaką wielkie zasługi Twoje sobie zyskały.

Lecz niestety czekają Cię panie Starosto jeszcze ciężkie zadania do spełnienia, ale pełną ufność pokładamy w Tobie i mamy w Bogu nadzieję, że nie zabraknie Ci sił ku temu, aby je spełnić.

U nas cnotę nie wawrzyny, ale często ciernie wieńczą.

I Ty panie Starosto i my o tym wiemy, lecz ponad wszystko górują u Ciebie przeświadczenie spełnionego należycie obowiązku dla dobra powiatu, a z tą gwiazdą, która Cię wiodła w ciągu twego urzędowania błogiego w skutki, wytrwamy, byle razem, byle w jedności i łączności z swym Naczelnikiem i Gospodarzem powiatu, a doczekamy się lepszych czasów i lepszej doli.

Mielec, dnia 25 listopada 1915 r.

Następują podpisy wójtów wszystkich gmin.

Treść powyższego dyplomu mówi sama za siebie. Komentarze tu zbyteczne. Czy was Warszawiacy nie obleje rumieniec wstydu — za haniebiący tytuł „zaborczy", nadawany dobrym i uczciwym Polakom?

Banda szakali

pod obstrzałem Ministra Sprawiedliwości

W ostatnim numerze wystąpiliśmy przeciw ludziom szakalom, rozkradającym grosz publiczny, czy nadużywającym w celach zbrodniczych swoich stanowisk, lub stanowisk swoich mężów, przeciw osobnikom deprawującym opinję publiczną, i podkopującym zaufanie do władz.

Nie mieliśmy dość silnych słów, by te łajdactwa, godzące w państwo i jego powagę tak w kraju jak i zagranicą, napiętnować tak, jak one na to zasługują, bez względu na stanowiska i nazwiska. Był to może pierwszy śmiały krok w tej dziedzinie, zwłaszcza, że wchodzą tu w grę nazwiska osób, stojących niedawno na bardzo wysokich stanowiskach.

My dla nadużyć i łajdactw nie mamy pardonu i nie cofniemy się nigdy przed piętnowaniem po nazwisku ludzi na to zasługujących.

Dziś tym śmielej będziemy zwalczać złodziei grosza publicznego i bandytów moralnych, którzy w bezczelny sposób proceder swój uprawiali, licząc chyba na protekcję — bo potępił ich publicznie p. Minister sprawiedliwości **W. Grabowski.**

Mamy tę smutną satysfakcję, żeśmy pierwsi publicznie zaatakowali „nieprawości", poczynając jakby wstęp do oczyszczenia stajni Augiasza.

Silnie napiętnował tę akcję przestępczą p. Minister w słowach: **„Kradzież grosza publicznego, nierozum, niedbalstwo, protekcjonizm, nepotyzm, oto normy chorób toczących młody organizm naszego państwa.** Wystarczy jeśli wymienię takie sprawy, jak wicedyrektora **Michalskiego,** proces **Krzysztoforskiego,** gdzie suma zdefraudowanych pieniędzy wynosiła przeszło 250.000 zł., łapówki **urzędników kolejowych,** sprawę starosty **Twardowskiego** i wiele innych nadużyć".

Dodajmy do tych słów p. Ministra sprawę żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego — **Parylewiczowej, kradzież dolarów na poczcie przez b. posła Starzyka,** ostatnio aresztowanie urzędnika województwa **Otowskiego,** oraz urzędnika dyrekcji kolejowej **Zgudy** i szereg innych.

Ale samo piętnowanie winnych nie wystarcza. Tu trzeba sięgnąć dalej i głębiej, poszukać ogni-

ska tej choroby, i wyleczyć ją, choćby bolesną operacją.

Opinia publiczna ostatnie wypadki wiąże z pewnym systemem, oraz z pewnymi ludźmi, którzy ponoszą moralną odpowiedzialność, za smutne zjawiska doby ostatniej.

Powiedzmy otwarcie, że ci ludzie skompromitowani nosili na sobie pieczęć przynależności partyjnej, której swoją karierę zawdzięczali.

Wiemy, że dla wielu dziś skompromitowanych dygnitarzy, usuwano pod pozorem „dobra służby" całe nieraz falangi ludzi zdolnych i uczciwych, z których nikt nie splamił się kradzieżą grosza publicznego.

Jeżeli zestawimy dwa zjawiska: z jednej strony przedwczesnych emerytów, którzy honoru swego nie splamili — a z drugiej strony zwyczajnych złodziejaszków, to wytworzy się potworny i ponury obraz systemu, który się skompromitował bezapelacyjnie. Czyż tym poczynaniom, które dziś tak fatalne wydają owoce, nie patronował do niedawna wszechpotężny BBWR.

Żeby tak można o wszystkim swobodnie pisać, wygarnęlibyśmy prawdę, przed którą musiałby zadrżeć niejeden z niedawnych mocarzy. Prawda prędzej czy później zwyciężyć musi, bo bez prawdy, jak bez słońca nie można żyć.

O prawdzie tej musimy myśleć, mówić i pisać, żeby oczyścić tę duszną, stęchłą, i powiedzmy wulgarnie „zapaskudzoną" atmosferę, która wywołuje coraz to silniejszą reakcję, czego mamy dowód w przemówieniu p. Ministra sprawiedliwości.

Przyjmujemy prenumeraty na rok 1937

Prenumerata kwartalna wynosi **2 złote 50 groszy**
półroczna **5 złotych** — całoroczna **10 złotych**

Pismo nasze spotyka się z wyrazami najwyższego uznania ze strony naszych Czytelników, jak świadczą przesłane do naszej Redakcji listy. Spotykamy się ustawicznie z zachętą rozszerzenia ram naszego organu. Jest to nasz postulat, którego zrealizowanie zależy od Was Czytelnicy i tylko od Was.

Rozwińcie tylko należytą propagandę, zjednajcie nam nowych prenumeratorów, byśmy mogli objąć szerszy krąg opinii publicznej, a oddamy Polsce olbrzymie usługi.

Zgłoszenia nowych prenumeratorów prosimy przesyłać: KRAKÓW, PAWIA 3.

Administracja

Premie dla Prenumeratorów „Jedności"

Co piąty wygrywa

Administracja „Jedności" zawarła umowę z krakowskim Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, nabywając szereg artystycznych o najwyższym poziomie reprodukcyj arcydzieł malarzy polskich, przeznaczonych do rozlosowania między naszych abonentów.

Na premie te złożą się: W. Kossak — Bitwa pod Raszynem (kolorowy), J. Kossak — Stadnina Mohorta (kolorowy), Weiss — Jesień kolorowy), Wyspiański — Wieże Mariackie (kolorowy) oraz św. Salomea (kolorowe) — Stańczyk — Zygmunt Stary, Tetmajer — szopka, Brandt — Spotkanie na moście (kolorowy), Kraków — Teka.

W losowaniu biorą udział wszyscy ci, którzy uiszczą całoroczną prenumeratę na rok 1937 w kwocie 10 zł.

Temin losowania podamy w najbliższym numerze.

Administracja „Jedności".

Refleksje poawansowe

Zgodnie z zapowiedzią w prasie codziennej i zawodowej w przeddzień Bożego Narodzenia 4 procent pracowników państwowych otrzymało dekrety awansowe do wyższych grup uposażenia. Wprawdzie nie wszyscy awansowani otrzymali zwiększone pobory z terminem od 1 stycznia 1937 r., gdyż w wielu resortach pracownikom awansowanym w grudniu, nowe uposażenie wypłacane będzie dopiero od **1 kwietnia 1937 r.**, t. j. od nowego roku budżetowego. Jak zwykle, bomba awansowa narobiła wiele hałasu w szeregach urzędniczych, przynosząc jednym realne widoki lepszej przyszłości, drugim nową gorycz i rozczarowanie. Niewątpliwie przysłowie — „jeszcze się ten nie narodził, coby każdemu dogodził" i tutaj znajduje zastosowanie, ale, oceniając rzecz rozsądnie, trzeba przyznać, że w dzisiejszym stanie rzeczy, dopóki nie ma ustalonych, objektywnych i stałych kryteriów awansowych, każdorazowe awanse zamiast stać się przyczyną radości i zadowolenia, dają okazję do licznych skarg, niezadowolenia, zazdrości, krytyki i rozgoryczenia.

Zastanówmy się, gdzie szukać przyczyn tego nienormalnego stanu rzeczy? A więc, przede wszystkim w dzisiejszej ciężkiej sytuacji materialnej pracowników, pobierających niedostateczne uposażenie najniższych grup i liczących przy sposobności awansów na jaką taką poprawę swego położenia, dalej w zbyt długich okresach awansowych i nikłym kontyngencie osób dopuszczonych do poszczególnych awansów, wreszcie we wspomnianym wyżej nieustaleniu podstaw, decydujących przy awansie pracownika do wyższej grupy, a w końcu w samej psychice pracownika, jako człowieka.

Jednostka ludzka, poświęcając się zawodowo służbie publicznej, państwowej czyni to w tym słusznym przeświadczeniu, że na tym polu ma prawo do pewnego rozwoju hierarchicznego, wyrażającego się posuwaniem się na wyższe stanowisko i osiąganiem wyższego wynagrodzenia za swą z biegiem lat wydatniejszą i lepszą pracę. Pracownik państwowy bowiem ma te same aspiracje, co każdy inny człowiek, pracujący na innym polu, np. w przemyśle, handlu, na roli i przy wojsku, t. j. pragnie za swą pracę otrzymywać stopniowo jakieś wyróżnienia, a w szczególności zwiększające się z czasem wynagrodzenie.

To moralne prawo pracownika do okresowego posuwania się wyżej znajduje uzasadnienie praktyczne w jego wartościach pracowniczych dla zatrudniającej go instytucji czy przedsiębiorstwa państwowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jednostka nowo przyjęta do służby publicznej stanowi początkowo materiał surowy, wymagający pewnych nakładów, z biegiem czasu jednak wyrabia się coraz bardziej i przez ustawiczne przyswajanie sobie coraz to większych wiadomości fachowych oddaje swej instytucji coraz większe i lepsze usługi. Stąd też słusznie oczekuje co pewien okres czasu wyższego wynagrodzenia za swe usługi.

I trzeba przyznać, że dotychczasowe ustawodawstwo gwarantowało dostatecznie te zasadnicze elementy rozwoju pracownika, a to przez postanowienie o starszeństwie służbowym i automatycznym awansie pracownika.

Dziś niestety sprawa ta ze wszechmiar ważna i zasadnicza, uległa radykalnej zmianie na gorsze. Wszystkie prawie nowe pragmatyki urzędnicze nie zawierają już żadnych wzmianek o starszeństwie, a automatyczny awans wszędzie (prócz nauczycielstwa) zastąpiono awansem zależnym od uznania władzy, co jednak nie gwarantuje tej sprawiedliwości, co starszeństwo służbowe i awans automatyczny. Wychodząc z założenia, że łaska pańska na pstrym koniu jeździ, przyznać musimy, że obecnie pracownik państwowy znalazł się w takiej sytuacji, że często o jego awansie decydują nie stałe elementy, ale **okoliczności przygodne od niego niezależne**, powiedzmy otwarcie „protekcja". Przykładem tego są również ostatnie awanse urzędników. Zaszły wypadki, że jeden „szczęśliwy" pracownik uzyskał awans, gdy drugi, mający te same, a nawet lepsze warunki nie mógł jakoś posunąć się wyżej i pozostał w dawnej grupie, obciążonej niejednokrotnie zawsze niepewnym zasiłkiem wyrównawczym.

Gdy więc przed jednymi pracownikami otwarły się obecnie możliwości szybkiej kariery, to drudzy stanęli w bezruchu, w obliczu beznadziejnej wegetacji i **nierealnym oczekiwaniu na cud awansowy**.

W ten jednak sposób wkrada się w szeregi pracownicze demoralizacja, a w walce o byt i wyróżnienie zaczyna pracownik używać coraz częściej brzydkiej broni — donosicielstwa i anonimu, by niejako „po trupie" strąconego przez siebie kolegi wedrzeć się na wyższą pozycję. (Kanalie — przyp. red.).

Widzimy więc z tego, że **swobodne uznanie władzy w sprawie awansów nie realizuje zasad sprawiedliwości i słuszności** w tej najżywotniejszej dla pracownika sprawie i dlatego musi się pomyśleć o innym sposobie rozwiązywania sprawy awansów na przyszłość.

Wprawdzie przy ostatnich awansach władze miały również brać pod uwagę starszeństwo służbowe pracownika, ale decydowało ono jedynie ubocznie, gdyż w praktyce zbyt wiele było niewytłumaczonych ustępstw od starszeństwa służbowego, co właśnie wywołało duże rozgoryczenie w terenie i falę nastrojów pesymistycznych na przyszłość. Dopóki bowiem awans zależeć będzie od swobodnego uznania, dopóty jedni będą stale forytowani, a drudzy będą czuć się pokrzywdzonymi, same zaś awanse zamiast sprowadzać powszechną radość w szeregach urzędniczych, siać będą gorycz i niezadowolenie.

Ref.

W sprawie zniesienia dekretów emerytalnych

Sprawa zniesienia dekretów emerytalnych wchodzi w fazę ostatecznego rozstrzygnięcia. Mimo różnych zapowiedzi ze stron oficjalnych, dekretów dotychczas nie cofnięto. Co gorsza rozchodzą się pogłoski, że sprawa w ostatniej chwili znacznie się pogorszyła.

Ostateczna decyzja zapadnie w Sejmie. Dnia 18 stycznia odbędzie się debata nad tą sprawą w komisji budżetowej. Referuje poseł **Ostafin**.

Żeby sprawy dopilnować na miejscu, wyjechała delegacja Międzyzwiązkowego Komitetu z Krakowa do Warszawy, wzywając telegraficznie reprezentantów **Bydgoszczy, Lwowa i Poznania**.

Szczegóły wyniku zabiegów na terenie sejmowym podamy w następnym numerze.

Odpowiedzialność karna pracodawców

Celem usunięcia wątpliwości co do odpowiedzialności pracodawców za przekroczenie przez nich obowiązków, wynikających z ustaw o ubezpieczeniach społecznych, Zakład Ubezpieczeń wyjaśnia, że pracodawca, niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności cywilnej w stosunku do pracownika, może być ukarany grzywną lub aresztem za następujące przewinienia.

1) za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczeń społecznych; 2) za podanie w zgłoszeniach, listach lub wykazach, przewidzianych w ustawach ubezpieczeniowych, nieprawdziwych danych; 3) za udzielenie nieprawdziwych wyjaśnień lub odmowę udzielenia wyjaśnień instytucjom ubezpieczeń społecznych; 4) za potrącenie pracownikom przy wypłacie zarobków wyższych składek niż przewidziane są odpowiednimi ustawami; 5) za niewpłacenie w terminie części składek, przypadających od zatrudnionych pracowników; 6) za zmuszenie zatrudnionych pracowników pod groźbą rozwiązania stosunku pracy lub w inny sposób do ukrywania ich sto-

sunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych, lub do udzielania fałszywych danych co do należnego im zarobku i t. d.

Grzywna lub areszt wymierzane są pracodawcy administracyjnie. Kara grzywny wynosi do 3 tysięcy złotych, a aresztu do 3 miesięcy.

Za pracodawcę może być uważany również kierownik zakładu pracy, który jest uprawniony i zobowiązany do wykonywania w imieniu pracodawcy czynności, ciążących na tym ostatnim.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA PRACODAWCY ZA NIEZGŁOSZENIE PRACOWNIKA DO UBEZPIECZENIA.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawą o ubezpieczeniu społecznym i dekretem o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przypadających składek we właściwych terminach — pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałby z ubezpieczeń społecznych, oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niespełnienia obowiązku ciążącego na pracodawcy.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, pracodawca odpowiada wobec pracownika lub osoby, uprawnionej do świadczeń po nim, tylko za szkody rzeczywiste, które możliwe są do obliczenia.

WYDATKI UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE NA JEDNEGO UBEZPIECZONEGO.

Wpływy ze składek Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1936 r. na jednego ubezpieczonego 63.67 zł, wydatki zaś w tym czasie na jednego ubezpieczonego stanowiły: na świadczenia 49.73 zł, opłaty na wspólny fundusz wyrównawczy 7.46 zł. na administrację 5.79 zł. odsetki od zobowiązań i koszty ogólne 0.91 zł; wzrost zaległości składkowych na 1 ubezpieczonego wyniósł 2.38 złotych.

——oooOooo——

Co się dzieje na szerokim świecie...

NIEBEZPIECZEŃSTWO KOMUNIZMU

Problemy, którymi zajmuje się dzisiaj polityka międzynarodowa mają zbyt zasadnicze znaczenie, by można było oczekiwać z dnia na dzień ich rozwiązania. Przypominamy, że najbardziej zasadniczą sprawą z tych problemów jest walka między komunizmem, a resztą świata europejskiego. Teren tej walki koncentruje się obecnie w Hiszpanii. Wiemy, że bolszewizm poniósł klęskę na wszystkich frontach. Nie uzyskał sukcesów na wybrzeżach Azji Wschodniej. Poniósł walną klęskę w Europie tak we Włoszech, jak i w Niemczech, gdzie jak wiadomo zapanowały ustroje wybitnie wrogo ustosunkowane do komunizmu. Obecnie rozgrywka toczy się w Hiszpanii i wynik jej będzie decydujący o dalszej pracy ekspanzji sowieckiej. O ile więc zwycięży tam czerwona armia rządowa, — idea komunistyczna uzyska oczywiście bazę operacyjną, która może dla niej stać się poważną odskocznią dla agitacji propagandowej, zwłaszcza ze względu na silnie lewicowy obecny charakter rządu francuskiego. O ile zaś ta armia rządowa poniesie klęskę, wtedy kierownicze czynniki t. zw. międzynarodówki muszą zacząć pracę od podstaw. Znaczy to, że będą one musiały rozpocząć zupełnie na nowo agitację w kierunku przygotowania terenu w Europie, nadającego się do komunistycznego przewrotu. Wiadomo bowiem, że Sowiety nigdy nie rozpoczynają kampanii oficjalnej bez poprzedniego przygotowania terenu, czyli bez wywołania takich nastrojów wśród ludności, któreby umożliwiły wywołanie rewolucji i przewrotu. Gdy to jest mniej więcej zapewnione, wtedy zaczyna się pół oficjalne popieranie elementów niezadowolonych i doprowadzanie w ten sposób do prób gwałtownego wprowadzania ustroju komunistycznego. Pamiętamy wszyscy takie usiłowania w Europie. Widzimy, jak obecnie toczą się walki w Hiszpanii. Nie można się nie dziwić, że sprawami izolowanego dotąd półwyspu interesuje się cały świat. A po różnych zakazach i sankcjach, którymi poszczególne państwa grożą współobywatelom na wypadek czynnego mieszania się w hiszpańskie walki, wnioskujemy, jak wielka jest potrzeba tych sankcyj. Jest to poprostu walka dwóch światopoglądów. Jednego — bolszewickiego — i ten ma dość zdecydowany charakter; drugiego — który tego charakteru nie ma i który wobec tego nazwać można jedynie poglądem, wykluczającym komunizm bez względu na to, czy to jest angielski, faszystowski czy hitlerowski pogląd na ustrój państwa.

KTO ZWYCIĘŻY W HISZPANII?

Przyznać trzeba, że w tej walce, która toczy się na przedpolach Madrytu, zwyciężą w Europie sympatycy antybolszewickich haseł. Nie mogąc stwierdzić tego bezpośrednio, możemy o tym tylko wnioskować po zachowaniu się poszczególnych państw wobec pewnych spraw charakterystycznych dla danych ustrojów. Mówiąc konkretnie, wiemy jak wielkie oburzenie wywoływała ogólnie kampania abisyńska, jak mało sympatyj zyskiwał sobie ustrój hitlerowski. Dziś obserwujemy ciekawe zjawisko, że coraz mniej zastrzeżeń słyszymy i czytamy odnośnie do obydwóch kierunków. Coraz więcej państw zdecydowanych jest na kompromis, co oczywiście wypływa nie z tego, by ustrój faszystowski czy hitlerowski, względnie ich metody zyskiwały poklask i uznanie, ale z tego, że wszyscy obawiają się bolszewizmu i raczej uciekają w okolice niemile wprawdzie sobie, ale zabezpieczające przed nim, aniżeli godzą się z myślą nie tylko pogodzenia się z jego nadejściem, ale nawet z bezczynnym oczekiwaniem go.

SOJUSZE I POROZUMIENIA.

Oddziaływanie tych prądów znać nie tylko na drżeniach organizmów państwowych o charakterze epokowym, jak n. p. sygnowane zbliżenie francusko-niemieckie. Znać je też w koronkowej robocie tworzących się paktów, sojuszów i przymierzy, które znaczeniem swoim nie mają pretensyj do zmieniania rysunku karty Europy. Pisząc to mamy na myśli kraje bałkańskie. Żyjąc dotychczas w jawnej nieprzyjaźni, a co najwyżej w bardzo oziębłych stosunkach, przechodzą na drogę zbliżenia i porozumienia, łącząc w ten sposób jednolity front antybolszewicki.

Pomijając szczegóły wydarzeń na terenie polityki międzynarodowej nie mamy bynajmniej zamiaru ich lekceważyć, czy też zaniedbywać kronikarskiego obowiązku komunikowania czytelnikom wydarzeń z możliwie największą sumiennością. Pragniemy poprostu zwrócić uwagę na istotne procesy, rozgrywające się obecne w organiźmie Europy, a nie chcemy rozpraszać uwagi czytelnika na nieścisłych szczegółach.

Jest bowiem rzeczą obojętną, jakie imię będzie nosił ten czy ów król angielski, za kogo wyjdzie ta czy inna następczyni tronu, o ile z tymi zmianami nie jest połączone zdarzenie, które zmieniłoby zasadniczo obraz kraju, z którym dana osoba jest związana.

NIEZMIENNA LINIA POLSKI.

Dlatego też i u nas w czasie oficjalnych oświadczeń, czyto w enuncjacjach publicznych, czy w debatach sejmowych spotykamy ustępy, któreby nas jeszcze niedawno dziwiły w ustach niektórych mężów stanu. Tylko krótkowzroczność lub zaślepienie przypisywaloby im zmienność, czy niestałość wytycznej. Jest ona na ogół u nas — Bogu dzięki — niezmienna, a jest nią „salus Rei Publicae" — dobro Rzeczypospolitej. — A to dobro właśnie wymaga nieraz kompromisu z głoszonymi zasadami, wymaga poświęcenia wartości mniej istotnych dla osiągnięcia tym kosztem dóbr o znaczeniu bardziej zasadniczym.

T.

Liczba emerytów i inwalidów

Zagadnienie emerytalne w Polsce stało się zagadnieniem szczególnie jaskrawym m. in. przez to, że dotyczy rzeszy niezmiernie licznej. Liczby tegorocznego przedłożenia budżetowego świadczą, że obok 405.000 czynnych etatowych pracowników państwowych (bez wojska i Korp. Ochr. Pogranicza) istnieje 400.000 armia emerytów oraz inwalidów, na którą skarb wydaje około **400 milionów złotych rocznie**. Emeryci nazwani złośliwie „zaborczymi" zajmują w owej armii miejsce skromne i co raz bardziej szczuplejące. W dniu 1 lipca ub. r. było ich 3.090, ponadto 77.604 wdowy i 742 sieroty. Pozycja reszty emerytów stale rośnie, gdyż produkcja „młodych" emerytów jest nadal stosowana.

Główny przyrost emerytów wystąpił w ostatnich 10 latach. Jak podaje statystyka w styczniu 1926 r. Polska miała 16.377 emerytów cywilnych, 16.292 wdowy i 8.286 sierót, a w 10 lat później, to znaczy w styczniu ub. r. aż 42.896 emerytów, 19.431 wdów i 8.245 sierót. Emerytów wojskowych było w 1926 r. 2.078, wdów po wojskowych 1.573, a sierót 804, natomiast z początkiem 1936 16.653 emerytów, 3.650 wdów i 1.098 sierót.

Również i w przedsiębiorstwach państwowych naprodukowano emerytów. Koleje w roku 1926 miały 26.891 emerytów, wdów i sierót, a obecnie mają 83.725, monopol solny ma obecnie 4.067 emerytów, wdów i sierót, tytoniowy 4.355 i t. d. Ten fakt, że wdów i sierót przybyło stosunkowo mało, świadczy, że przenoszono na emeryturę ludzi młodych, chętnych do pracy, którzy zostawszy nagle emerytami nie wiedzieli co z sobą zrobić. W ten sposób przez krótkowzroczną, nieopatrzną i nierozsądną politykę stworzono powyższą armię emerytów, by potem wyrzucać im, że są ciężarem dla państwa, jakkolwiek winę za to, że stali się owym ciężarem, ponoszą częstokroć właśnie ci, którzy tym młodym emerytom ów ciężar wypominają. Skarb państwa ugina się pod ciężarem, wytworzonym przez tych, którzy o jego pomyślny stan dbać byli winni.

Armia emerytów rośnie, a z każdym przyrostem pogarsza się jej los, to też jednym z zasadniczych warunków unormowania stosunków emerytalnych winno być stanowcze położenie kresu tworzeniu młodych emerytów, których dusze zalewać musi gorycz. Z jakąż łatwością nadużywano swobody korzystania z przepisów pozwalających pozbywać się pracowników rzekomo „dla dobra służby", czy też dla odmłodzenia personelu, jakkolwiek istotnym dobrem służby byłoby pozostawienie w służbie pracowników doświadczonych, których zastępowano ludźmi nieraz nie nadającymi się na dane stanowiska. Stan obecny zdaje się świadczyć, iż przy lekkomyślnym szafowaniu przenoszeniem na emeryturę wcale nie myślano o przyszłości, nie przewidywano, jakie z tego wyrosną ciężary, którymi rzucać się będzie w oczy pokrzywdzonych. A i dziś jeszcze jakże dziwnie łatwo odbywa się często przenoszenie w stan spoczynku bez jakiegoś głębszego uzasadnienia. To też obok żądania, by emerytury odpowiadały zobowiązaniom zaciągniętym przez państwo, rzesze emerytów muszą powiedzieć: Dość tego! Nie chcemy mnożenia naszej armii w nieskończoność.

Pożyczka francuska dla Polski

Najważniejszym wydarzeniem w życiu politycznym w Polsce w ostatnich dniach było uchwalenie przez obie izby ustawodawcze przedłożenia rządowego o ustawie upoważniającej Rząd do zaciągnięcia pożyczki we Francji na cele wzmocnienia obrony państwa. Umowa pożyczkowa zawarta z Francją była konsekwencją doniosłej wizyty Jesiennej Marszałka Rydza - Śmigłego w Paryżu, będącej wyrazem niezmienności sojuszniczych stosunków łączących nas z Francją. Wyrazem przyjaznych nastrojów narodu francuskiego dla Polski było jednomyślne przyjęcie odnośnej ustawy przez obie izby parlamentarne francuskie, na co opinia polska zareagowała również jednomyślnie przyjęciem ustawy pożyczkowej w Sejmie i Senacie.

Pożyczkę tę w globalnej sumie 2.060 tys. fr. otrzyma Rząd polski częściowo w gotówce, częściowo we formie kredytu towarowego z przeznaczeniem na cele obronne, niezależnie zaś od tego wypłacona zostanie dalsza transza pożyczki w kwocie 540 mil. fr. na budowę linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.

Sfery polityczne i gospodarcze przywiązują do

tej transakcji wielką wagę, uznając ją zarówno za wielki sukces polityczny jak i materialny. Pożyczka zostanie zużyta zgodnie ze swym przeznaczeniem na wykonanie programu wzmocnione. go zaopatrzenia wojskowego, nie mniej przyczyni się niewątpliwie do ogólnego ożywienia życia gospodarczego w Polsce przez uruchomienie produkcji w szerokim zakresie, związanej z powyższymi celami. Oczekiwać też należy pośredniego korzystnego wpływu nowych kapitałów na wzmożenie ruchu inwestycyjnego, w szczególności budowy dróg i nowych linij kolejowych, kanałów wodnych i t. d. dr. L.

W jaki sposób lwowski Zarząd Miejski spensjonował nieboszczyków!

Na tle rozpowszechnionej niestety u nas metody bezceremonialnego pomiatania nabytymi prawami emerytalnymi wybuchła we Lwowie ciekawa afera, którą żywo zajmuje się opinia publiczna. Oto szereg wdów i sierot po pracownikach Miejsk. Zakładów Elektrycznych i Kolei Elektr. otrzymał tuż przed Nowym Rokiem zawiadomienia, że [illegible] się im dotychczasowe zaopatrzenia emery[illegible] mniej więcej o 50 proc. Nieoczekiwanie pokrzywdzone w swych prawach wdowy otrzymały ze strony oficjalnej wyjaśnienie, że stało się to na skutek dokonanej zmiany statutu Funduszu Emerytalnego dla tych pracowników, który to statut przewiduje możność przeprowadzania takich zmian. Celem zaś jej było szukanie środków na sanację funduszu zagrożonego przez zwiększającą się ilość emerytów.

Zmiana statutu dokonana została w tym kierunku, że zaopatrzenie wdowie wynosi 50 proc. nie, jak dotąd było, ostatnich poborów czynnych zmarłego męża, lecz 50 proc. tych poborów, jakieby otrzymał, gdyby w chwili śmierci pobierał emeryturę. Czyli, że zmarłych w czynnej służbie pracowników przeniesiono już po śmierci na emeryturę, stwarzając tę dziwaczną fikcję w celu znacznego umniejszenia wdowom i sierotom ich dotychczasowych zaopatrzeń.

Przy bliższym rozpatrzeniu postanowień statutu emerytalnego okazało się, że statut ten przewiduje wprawdzie możliwość zmian, jednak pod warunkiem, że nie będą naruszone nabyte już prawa.

Zarządzenie, o jakim mowa, stoi oczywiście w rażącej sprzeczności z powyższą klauzulą.

Poinformowano nas, że pokrzywdzone wdowy zamierzają bronić swych praw w drodze sądowej i że istnieją dla nich wszelkie szanse wygranej, a tym samym odzyskania utraconych części swych zaopatrzeń. Lecz czy kto powróci im łzy wylane w chwili, gdy otrzymały taki noworoczny podarunek, który od jednego razu obniżył ich poziom życia o całą połowę! la.

Dobrowolne ofiary
na fundusz obrony praw emerytalnych

Wykaz III od 29 grudnia 1936 do 10 stycznia 1937.

1) Związek Emerytów w Buczaczu 20 zł; 2) Inż. Skałka Józef w Krakowie 5 zł; 3) Brudner Józef w Przemyślu 2.50 zł; 4) Jasiński Władysław w Przemyślu 5 zł; 5) Augustyński Stanisław i Kazimierz Michalski w Sanoku 4 zł; 6) Komitet Obr. Praw Emeryt Prof. Zygmunt Turecki w Tarnopolu 15 zł; 7) Dobiński Gustaw w Krakowie 2 zł; 8) Zajdel Franciszek w Krakowie (osobiście) 50 gr; 9) Lesiewicz Wiktor w Mościskach 2 zł; 10) Kisielewski Henryk w Łańcucie 1 zł; 11) Kontecki Maurycy w Tarnowie 2 zł; 12) Hendzel Józef w Suchej 2 zł; 13) Stasik Andrzej w Ropczycach 1 zł; 14) Piasecki Franciszek w Zakopanem 2 zł; 15) Jedliczka Bronisław w Wołoszczowej 2.50 zł; 16 Knapczyk Józef w Makowie Podhalańskim 2 zł; 17) Madej Karol w Wiśniczu Nowym 2 zł; 18) Wałkowicz Stanisław w Słomnikach 5 zł; 19) Walczewski Julian w Krakowie 3 zł; 20) Dudek Ignacy w Krzeszowicach 2 zł; 21) Sozańska Ernestyna i Melania w Nowym Sączu 5 zł; 22) Binder Franciszek w Zaleszczykach 2 zł; 23) Stowarzyszenie Emerytów w Tłumaczu 10 zł; 24) Mgr. Jącewicz we Lwowie 2 zł; 25) Łodwińska Antonina w Krakowie 2 zł; 26) Pabian Wojciech w Białymstoku 5 zł; 27) Wyka Andrzej w Kolbuszowej 2 zł; 28) Rumijowski Kazimierz 1 zł; 29) Haltof Ferdynand w Tłumaczu 1 zł; 30) Stowarzyszenie Emerytów w Brzeżanach 40 zł; 31) Mikosz Jan w Bieżanowie 3 zł; 32) Krajewski Marceli we Lwowie 1 zł; 33) Pirożyński Józef we Lwowie 1 zł; 34) Mokrzycki Władysław we Lwowie 1 zł; 35) Frank Wincenty 1 zł; 36) Michał Kmetko w Jabłonicy 5 0gr; 37) Ignacy Achtabowski w Toruniu 50 gr; 38) Inż. Franciszek Świątkowski w Chybiu 2 zł; 39) Dr Jan Urbański w Nowym Sączu 1 zł; 40) Zygmunt Lercel w Rzeszowie 1.15 zł; 41) Prof. Jan Zapotoczny w Zakopanym 5 zł; 42) Franciszek Matyja Pyry k. Warszawy 1 zł; 43) Henryk Witkowski w Wierzbniku 50 gr; 44) Inż. Karol Dreifür we Lwowie 2 zł; 45) Zygmunt Małecki w Krakowie 1 zł; 46) Ks. Michał Skura w Niwiskach 1 zł; 47) Eugeniusz Warmski w Wiśniczu k. Bochni 1.50 zł; 48) Polski Związek Emerytów i Inwalidów, Wdów i Sierót Kolej. w Jaśle 6 zł; 49) Prof. Józef Waksmudzki w Krakowie 1 zł; 50) Józef Śmietana w Przemyślu 2.50 zł; 51) Szymon Balicki w Szczercu k. Lwowa 1 zł; 52) Inż. Józef Jarosławiecki w Krakowie 2 zł; 53) Antoni Dominikowski w Cieszynie 2 zł. — Razem 189 zł 05 gr.

Kopff, skarbnik.

Nasi Przyjaciele na fundusz prasowy złożyli:

1) Mieczysław Fusek w Racławicach 1 zł; 2) Inż. K. Ciechanowski w Krakowie 5 zł; 3) Prof. Jan Kniotowicz w Krakowie 1 zł; 4) Bronisław Fruziński w Nowym Sączu 1 zł; 5) Gustaw Klaja w Białej 1 zł; 6) Teofil Bross w Gdyni 1 zł; 7) Władysław Szczygieł w Przeworsku 50 gr; 8) Stanisław Augustyński w Sanoku 50 gr; 9) Kazimierz Lödl w Sokalu 2 zł; 10) Franciszek Woźniak w Wieliczce 50 gr; 11) Juliusz Goldenberg w Bielsku 1.50 zł; 12) Franciszek Szwachula w Białej 1 zł; 13) Andrzej Skupiński w Chrzanowie 50 gr; 14) Karol Proll w Jaworowie 1 zł; 15) Siemianowski Teofil w Krakowie 2 zł; 16) Rachniowski Jakób w Krynicy 1.50 zł; 17) Kisielewski Henryk w Grodzisku 50 gr; 18) Knapczyk Józef w Makowie Podhalańskim 50 gr; 19) Flak Stanisław w Przeworsku 1.50 zł; 20) Mieczysław Fusek w Racławicach 1 zł; 21) Szwarc Eugeniusz w Rzeszowie 50 gr; 22) Płk. Karol Schmidt w Ropicy Ruskiej 1.50 zł; 23) Inż. Maurycy Kontecki w Tarnowie 1 zł; 24) Piasecki Franciszek w Zakopanem 2 zł; 25) Zakrzewski Stanisław w Poznaniu 5 zł; 26) Płk. E. Gąsiorowski w Toruniu 2 zł; 27) Kajetan Krzyżanowski w Borku Fałęckim 1 zł; 28) Witold Ostrowski — Prezydent w Krakowie 5 zł; 29) Zofia Pietrzycka w Ciężkowicach 1 zł; 30) Tarsa Jakób w Krakowie 1 zł; 31) Jan Zbiegieł w Strzelcach Wielkich 2 zł; 32) Władysław Poluchowski w Brzeżanach 50 gr; 33) Kpt. Jakób Binder w Gorlicach 50 gr; 34) Zygmunt Ładoś w Jaśle 50 gr; 35) Mieczysław Górecki w Krakowie 1.50 zł; 36) Eugeniusz Karpiński w Krakowie 50 gr; 37) Stanisław Krępa w Oświęcimiu 50 gr; 38) Stanisław Garbicz w Przemyślu 50 gr; 39) Jan Kamiński w Rabce 50 gr; 40) Kazimierz Rumijowski w Wieliczce 50 gr; 41) Franciszek Wydro w Woli Justowskiej 50 gr; 42) Józef Kraus w Dobromilu 5 zł; 43) Ks. Władysław Borowczyk w Kozłowie 2 zł; 44) Leopold Urbanek w Radłowie 50 gr; 45) Antoni Dominikowski w Cieszynie 50 gr; 46) Józef Müller w Bielsku 3 zł; 47) Karol Madej w Wiśniczu Nowym 1 zł; 48) Dr Adam Roenig w Wiedniu 50 gr.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Z zebrania Międzyzwiązkowego Komitetu Kolejowego emerytów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie

Dnia 7 stycznia b. r. odbyło się staraniem Międzyzwiązkowego Komitetu Emerytów Kolejowych zebranie (około 600 osób) w domu P. Z. K. przy ul. św. Filipa. W zebraniu wzięli udział posłowie **Pochmarski** i **Dr. Jahoda-Żółtowski**, delegaci Międzyzwiązkowego Komitetu pracowników państw. samorządowych, przedsiębiorstw państw. i prywatnych, prof. Dr. **Krajewski** i Mgr. **Szustow**.

Przewodniczący p. **Nycz** po zagajeniu i wybraniu Prezydium, przywitał zebranych a następnie **Packan** w dłuższym wywodzie przedstawił starania emerytów o cofnięcie wydanych w listopadzie dekretów. Wspomniał jak trudno było przekonać władze i odpowiednie czynniki na szeregu konferencjach, które do dnia dzisiejszego nie są jeszcze ukończone, o słuszności naszych żądań. Praca delegatów związków nie ograniczała się tylko na składaniu memoriałów, ale we wszystkich miastach i ośrodkach odbywały się zgromadzenia celem wypowiedzenia się członków. Przy otwarciu Sejmu usłyszeliśmy z ust **p. Premiera słowa potwierdzone przez Ministra Skarbu, że rzeczywiście emerytom stała się krzywda.** — Wraz z posłami szuka się równowagi w budżecie a także środków do podwyższenia wydatków na emerytury. W normalnych czasach słowo Ministra byłoby dla nas miarodajne, ale obecnie czuwać musimy nad tem i apelować do posłów o pomoc i poparcie. Wstawienie do budżetu emerytur 4 milionów, to jeszcze nie naprawa i wyrównanie. Podatek specjalny jest wielkim obciążeniem mas głodujących, do których należą emeryci, wdowy i sieroty. Brak szczegółowych rozporządzeń wykonawczych powoduje dobrowolne interpretacje rozmaitych referentów. Komisja sejmowo-prawnicza powinna się przekonać, że fundusze przejęte od państw zaborczych, wystarczyłyby na pokrycie uposażeń emerytów kolejowych. Rozstrzygnięcie lepszego jutra, **leży w rękach Sejmu.** Zwracamy się z apelem do obecnych pp. Posłów i wierzymy, że staną, jak dotychczas, w obronie słusznych praw naszych. Międzyzwiązkowy Komitet, walcząc o uchylenie dekretów, robi to z myślą nie tylko dla emerytów obecnych ale także dla wszystkich pracowników służby czynnej, by naprzykład prawo nabyte było należycie zabezpieczone i szanowane.

P. Stączek — stwierdza, że gdyby pobrane od państw zaborczych fundusze zostały przelane na fundusz emerytalny, nie byłoby potrzeby uciekania się do wydania dekretów. Na terenie Małopolski znajduje się około 45 proc. emerytów, Wielkopolski 15 proc., Kongresówki 40 proc. — Nie są to liczby bez znaczenia, nad którymi można przejść do porządku i je zlekceważyć.

Poseł **Pochmarski** — przedstawił zapatrywania w Sejmie na zagadnienie emerytalne, które dziś jest rozpatrywane pod kątem ekonomiczno-gospodarczym. Sprawa zniesienia „nieszczęsnych" dekretów dobiega końca. Poprawa bytu dla najbiedniejszych **zapewniona.** Sprawa kolejarzy wymaga sumiennego rozważenia, jak i właściwego oświetlenia. Należy pamiętać, że jesteśmy pod kontrolą państw ościennych, które bacznie śledzą wszelkie niepokoje. Wielką troską są właśnie dzieci i rodziny, którym chcielibyśmy byt zabezpieczyć.

Dr. Jahoda-Żółtowski zaznaczył, że w tych dniach sprawa emerytalna omawianą będzie na konferencji u p. Ministra Kwiatkowskiego a 18 bm. na komisji budżetowej. Prosi o zachowanie spokoju i cierpliwości i zapewnia, że posłowie wczuwają się w ciężkie położenie emerytów i ich rodzin i dołożą wszelkich starań w ich obronie.

Dr. Krajewski — domaga się rozłożenia ciężarów jednakowo na wszystkich i tych na górze jak i na dole. Dzięki poparciu Posłów grupy regionalnej krakowskiej, odnieśliśmy duży **sukces moralny.** Musimy stwierdzić, że Min. Skarbu nie może poszczycić się wytrawnymi referentami fachowcami, bo wykazane 5 milionów nadwyżki przy obcięciu głodowych uposażeń emerytalnych, niejedną łzę z oczu wycisło, a często stało się przyczyną rozbicia rodzin. Nadużycia popełniane w urzędach bolą nas, gdyż plamią honor Polaka. Wierzymy, że przy poparciu szczerze myślących posłów, wejdziemy na nowo tory gospodarcze, gdzie nie będzie krzywdzących i pokrzywdzonych. Międzyzwiązkowy Komitet ze swej strony ułatwi ciężką a odpowiedzialną pracę p. p. Posłów, dostarczając potrzebnych dat statystycznych i materiału dla przekonania kolegów w Sejmie o

słuszności naszych praw i konieczność naprawienia krzywd.

Ponadto w dyskusji zabierali głos p. **Kabat** p. **Jonas** i p. **Lachowicz.**

Przewodniczący p. **Nycz** odczytał rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta przez obecnych i wezwał wszystkich do solidarności z całym Światem Pracy. **Mjr. Sz.**

Znów olbrzymie nadużycia podatkowe

Dzienniki przyniosły ostatnio wiadomości o nowej wielkiej aferze podatkowej, wykrytej w przedsiębiorstwach bogatych Żydów warszawskich Mazurów. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Eliasza Mazura, właściciela łuszczarni ryżu w Gdyni, współwłaściciela firm „Biuro Polsko-Gdańskie Przemysłu Ryżowego" w Krakowie, „Aromat" w Warszawie oraz „Elma". Ponad to przeprowadzono rewizję w mieszkaniach wspólników Eliasza Mazura, mianowicie u Majera i Dawida Mazurów. Władze karno-skarbowe wysłały do Krakowa i Gdyni specjalne komisje śledcze, które dokonały rewizji w przedsiębiorstwach będących własnością Mazurów. Opieczętowano książki, kwity rachunkowe i korespondencje. Całość oskarżenia obejmuje następujące przestępstwa skarbowe: 1) Nielegalny wyrób sztucznych tłuszczów jadalnych w fabryce „Axa", podlegających akcyzie (fabryka jest własnością Pinkusa Mazura. 2) Ukrywanie obrotów celem uniemożliwienia wymiaru podatku we właściwej wysokości w firmach „Elma" (własność Majera. Dawida i Salomona Mazurów) oraz w łuszczarni ryżu i innych przedsiębiorstwach z nią związanych (własność Eliasza Mazura). Z tym łączą się dalej nadużycia w prowadzeniu ksiąg handlowych, sprawa ukrywania transakcji i niewypisywania transportów do ksiąg.

Zaznaczyć należy, że przed dwoma laty firma „Elma" zapłaciła z tytułu nadużyć grzywnę w sumie 4 i pół miliona złotych. Straty, poniesione obecnie przez skarb państwa są o wiele wyższe i mają szerszy zasięg. Zdaniem niektórych dzienników nadużycia wykryte w przedsiębiorstwach Mazurów są największymi z pośród nadużyć, jakie zdarzyły się w odrodzonej Polsce.

Rozrachunki składek emerytalnych

Wobec nieścisłych wiadomości na temat przekazywaniu składek emerytalnych w rozrachunkach między Państw. Zakładem Emerytalnym a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i odwrotnie, Zakł. Ubezp. Społ. wyjaśnia, że należne składki na rzecz Państw. Zakładu Emerytalnego i skarbu państwa przekazuje począwszy od 1935 r. Ponieważ ZUS musi dokonać przelewu składek na około 40.000 pracowników państwowych, wykonując indywidualnie za każdego pracownika skomplikowane obliczenia techniczne, przeto załatwienie tak wielkiej ilości spraw nie może być dokonane szybko. lecz wymaga dłuższego okresu czasu, ograniczonego zarówno możliwościami technicznymi, jak i osobowymi Zakładu Ubezp. Społ. **Należne składki ZUS przekazuje na rzecz Państwowego Zakładu Emerytalnego w równych partiach miesięcznych i stara się zlikwidować możliwie najszybciej powstałe w tym zakresie zaległości.** Przekazywanie składek za pracowników państwowych, którzy wskutek rozwiązania stosunku służbowego, inwalidztwa lub innych przyczyn, mają otrzymać zaopatrzenie emerytalne z Państwowego Zakładu Emerytalnego lub skarbu państwa i którym składki za okres obowiązkowego ubezpieczenia w b. Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wpływają na zwiększenie wymiaru świadczeń emerytalnych, jest załatwiano natychmiast poza normalnym biegiem spraw. **W r. 1934 ZUS wypłacił tytułem zaliczki na poczet należnych składek skarbowi państwa 5 milionów złotych i Państwowemu Zakładowi Emerytalnemu 250.000 zł.** Całkowita należność Państw. Zakładu Emerytalnego z tytułu składek emerytalnych była od r. 1935 i jest przewidzianą w preliminarzu budżetowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych aż do całkowitego jej zlikwidowania. Jednocześnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych podkreśla, że wszelkie uprawnienia żądania przekazania składek emerytalnych, jak i zaliczenia okresu, przebytego w poprzednim ubezpieczeniu na mocy przekazanych składek nie przedawniają się, a tym samym nie grozi w żadnym wypadku utrata tych uprawnień.

Komunikaty

KOMUNIKAT

Centr. Związku Państw. i Samorząd. Urzędników kanc. III kat. R. P. we Lwowie, Rynek 3 m. 1.

(Konto P. K. O. Nr. 150938).

Z przyczyn od nas niezależnych w noworocznym numerze „Jedności" nie zamieściliśmy naszego stałego komunikatu.

Obecnie zaś w związku z nominacjami małej ilości naszych koleżanek i kolegów składamy im nasze serdeczne gratulacje, z pominiętymi zaś szczerze współczujemy.

Z obowiązku oznajmiamy, że ostatnich nominacyj nie przeprowadzono po myśli okólnika Pana Prezesa Rady Ministrów, gdyż nie wszyscy mianowani odpowiadali w zupełności wymogom wspomnianego okólnika. Mianowano bowiem wielu młodszych, pozostawiając natomiast starszych w dotychczasowych grupach uposażenia (mianowanych 10 i więcej lat temu), oraz tych, którzy przy pamiętnym przeszeregowaniu spadli do niższej grupy.

Ponieważ w tej sprawie wniesiemy interpelację, prosimy pominiętych w ostatnich awansach o zgłaszanie się do Związku przy zapodaniu potrzebnych nam szczegółów.

Jak zwykle i tym razem przypominamy o regularnym płaceniu składek członkowskich oraz należności abonamentowej za b. kwartał za „Jedność".

Komunikujemy już obecnie, że tegoroczne Walne Zgromadzenie członków naszego Związku odbędzie się dnia 2 maja b. r.

Bliższe szczegóły odnoszące się do Walnego Zgromadzenia podamy we właściwym czasie do wiadomości wszystkich za pośrednictwem komunikatu wewnętrznego i w „Jedności".

Zarząd.

Gorlice

PROTEST EMERYTÓW. WDÓW i SIERÓT POWIATU GORLICKIEGO.

Przy szczelnie wypełnionej sali kupców i rzemieślników w Gorlicach, odbyło się dnia 9 stycznia 1937 r. ogólne zebranie emerytów państwowych i samorządowych, oraz wdów i sierót po nich z całego powiatu gorlickiego w sprawie krzywdy, jaką wyrządzono wymienionym dekretami z listopada i grudnia 1935 r.

Panowało ogólne bardzo silne podniecenie i rozgoryczenie. Referat o akcji emerytów, zdążającej do naprawienia niesłychanej krzywdy i niesprawiedliwości, jaką wyrządzono zasłużonym polskim obywatelom — wygłosił delegat z Krakowa p. **Packan.** Następnie zabierało głos w powyższej sprawie wielu mówców. po czym Walne Zebranie uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję, — którą wysłano do decydujących czynników.

Rezolucja:

Emeryci państwowi, samorządowi. oraz wdowy i sieroty, na ogólnym zebraniu dnia 9 stycznia 1937 r. w Gorlicach uchwalają:

1) a) Domagać się stanowczo **niezwłocznego uchylenia** krzywdzących dekretów emerytalnych, obniżających wysługę emerytalną lat zaborczych o trzy miesiące rocznie; b) prowadzić akcję solidarnie z ogółem emerytów. popierając ją wszelkimi dostępnymi środkami.

2) Z uwagi na obecne nadmierne podatkowe obciążenie emerytów, sięgające 23% skromnego ich zaopatrzenia, domagać się gruntownej rewizji całego systemu podatkowego skasowania 8% obniżki zaopatrzeń wprowadzonej z dniem 1 sierpnia 1932 r. — podatku specjalnego, pobieranego od 1 grudnia 1935 r., 100% podwyżki podatku dochodowego, pobieranego od 1 stycznia 1936 — i kategorycznie przeciwstawić się projektowi dalszego, choćby nieznacznego opodatkowania emerytur w związku z zamierzonym **uchyleniem** krzywdzących dekretów emerytalnych.

3) Do konwencji wiedeńskich 1) z dnia 30 listopada 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 41 z r. 1931) i 2) z dnia 29 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 520 z r. 1932) domagać się wydania przez pp. Ministrów: Skarbu i Komunikacji ustaw wykonawczych, a to na wzór ustawy wykonawczej z dnia 10 marca 1934 r. Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 262 i uruchomienia przez to dotąd zamrożonych majątków emerytalnych i ubezpieczeniowych, przekazanych przez austriackie władze państwowe i zawodowy Zakład Ubezpieczeń z Wiednia na rachunek emerytur, kolejowego personelu służbowego oraz rent urazowych.

4) Apelujemy do Rządu, Senatu i Sejmu ze względu na **konieczność przywrócenia prawa, praworządności i sprawiedliwości społecznej, oraz uspokojenia społeczeństwa tak potrzebnego dla obronności, konsolidacji i autorytetu Państwa** — o naprawienie wyrządzonej krzywdy zasłużonej i najbiedniejszej warstwie obywateli, niejednokrotnie odznaczonych za położone zasługi, — przez natychmiastowe uchylenie krzywdzących dekretów, niedopuszczenie do jakichkolwiek dalszych obciążeń najbiedniejszych i krzywdzonych od szeregu lat równowartościowych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, **oraz zapewnienie raz na zawsze nienaruszalności nabytych praw emerytalnych,** jak to ma miejsce we wszystkich państwach emerytalnych.

Przewodniczący: **S. Siekirski,** starosta powiat. w st. spocz. mp. Sekretarz: **Br. Paszyński,** oficjał sąd. w st. spocz. mp.

Wadowice

Dnia 10 stycznia b. r. staraniem **Zarządu Koła** Emerytów odbyło się zebranie w Wadowicach w sali Sokoła, na którym obecny był p. poseł **Hyla** oraz delegaci Międzyzwiązkowego Komitetu pracow. państw. samorządowych przedsięb. państw. i prywatnych z Krakowa sekretarz Mr. **Szustow, Kopff** i **Kabat,** z Andrychowa p. **Kamiński.**

Po zagajeniu przez prezesa **Pawłowskiego** zabrał głos delegat z Andrychowa. Następnie p. prof. **Klima** w jędrnych słowach **przedstawił** historię i rolę urzędnika pod panowaniem austriackim do chwili powstania legionów.

Mgr. Szustow zaznajomił zebranych z pracami Międzyzwiązkowego Komitetu, informując o staraniach, jakie trwają od roku celem uchylenia dekretów. Podkreślił zasługi posłów Grupy regionalnej ziemi krakowskiej a szczególniej posłów **Pochmarskiego** i **Dra Jahody-Żółtowskiego,** zaznaczając, że konferencje Rządu z delegatami reprezentacji emerytów nie są jeszcze ukończone.

P. Kabat — poruszył odpowiedzialne zadanie delegatów, obrazując obojętność i apatię emerytów, która właśnie spowodowała wydanie nieszczęsnych dekretów.

Poseł Hyla oświadczył, że znane są mu postulaty emerytów z posiedzeń na terenie sejmowym i stwierdził, że tylko dzięki wytrwałej pracy i energii szczupłej garstki delegatów związków emerytalnych. przed rokiem na terenie Sejmu, mogą dziś posłowie śmiało upomnąć się o słuszne prawa emerytów, które dotychczas nie były należycie ocenione.

P. Kopff omówił samoobronę, przez dobrowolne wpisywanie się na członków do związków, gdyż siła i znaczenie tychże zależy od liczby czynnych członków reprezentowanych w danym związku.

Ponadto w dyskusji nad sprawami aktualnymi zabierali głos **p. Woźniak, p. Ruś. p. Weczerka.**

Przebieg zebrania był nadzwyczaj poważny a odczytana przez p. **Kabata** i uchwalona przez obecnych rezolucja została wręczona p. posłowi **Hyle.**

———ooo———

Ceny ogłoszeń

Strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —75	Nadesłane III łamowe 1 mm. 1 łam. Zł. —40
[illegible] 1 mm. [illegible] Zł. —40	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —15
[illegible] 1 mm. [illegible] Zł. —20	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —.05

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: **Dr. Józef Krajewski.** Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Babiński
Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Krakowie, ul. św. Krzyża 11, pod zarządem Romana Forka.